

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 marca 2017 roku (data nadania w placówce pocztowej), powódka A. S. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 14.865,24 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie wynikających z art. 481 § 2 k.c. liczonymi od dnia 7 marca 2017 roku (to jest od daty złożenia pozwu) do dnia zapłaty. Powódka wniosła ponadto o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego Banku kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż w dniu 7 marca 2007 roku powódka jako konsument, zawarła z pozwanym Bankiem umowę o kredyt hipoteczny o nr KH/ (...). W § 9 umowy pozwana spółka zamieściła ust. 7 umowy, ust. 8, ust. 9 oraz ust. 10, w którym ustanowione zostało dodatkowe ubezpieczenie kredytu w postaci ubezpieczenia kredytu z niskim udziałem własnym. Umowę ubezpieczenia miał zawrzeć pozwany z podmiotem określonym przez pozwanego jako (...) S.A.". Powódka podniosła, że na mocy § 9 ust. 7, 8, 9 i 10 umowy została zobowiązana jako kredytobiorca do zwrotu pozwanemu kosztów tego ubezpieczenia. Powódka wskazała, że na mocy porozumienia zawartego z pozwanym wprowadzono zasadę, zgodnie z którą powódka uiszczala kwoty tytułem refinansowania kosztów (...) w 36 równych ratach. Na podstawie powyższych postanowień pozwany Bank pobrał z rachunku bankowego powódki w dniu 27 marca 2007 roku – kwotę 1483 zł, w dniu 31 marca 2010 roku – kwotę 3.451,00 zł, kolejne 36 w ratach miesięcznych płatnych do dnia 29 marca 2013 roku do dnia 29 lutego 2016 roku na kwotę 5.124,24 zł, a w dniu 31 marca 2016 roku – kwotę 4.807,00 zł.

Strona powodowa wskazywała, iż mechanizm ubezpieczenia niskiego wkładu – jako że oparty o klauzule abuzywne – jest sprzeczny z prawem i zgodnie z dyspozycją

art. 385¹ § 1 k.c. – nie wiąże konsumenta, a postanowienie § 9 ust. 7 w zw. z ust. 8, ust. 9 i ust. 10 umowy kredytu wypełnia wszystkie przesłanki abuzywności, a tym samym pozwana pobrała kwotę dochodzoną pozwem bez podstawy prawnej i winna ją zwrócić.

Strona powodowa wskazywała ponadto, że zapisy umowy dotyczące przedmiotowego zabezpieczenia nie zostały z nią indywidualnie uzgodnione i nie podlegały żadnym negocjacjom, a sama umowa została zawarta z wykorzystaniem wzorca umownego przedłożonego przez pozwanego. Jedynymi zmiennymi na jaki wpływ miała powódka, były indywidualne elementy finansowe, tj. wysokość zaciągniętego kredytu, cel, na jaki został udzielony kredyt oraz okres kredytowania, jednakże elementy te zostały uzupełnione w dokumencie umowy przez pozwanego i powódka nie mogła nic samodzielnie do umowy wprowadzić. W ocenie strony powodowej postanowienie nie spełnia wymogu zgodności z dobrymi obyczajami i bez wątpienia godzi w interesy kredytobiorcy w stopniu rażącym, albowiem postanowienia te kształtowały treść umowy w taki sposób, że bezprawnie nakładały na konsumenta obowiązek zwrotu składki ubezpieczeniowej, której rzekomo pozwany uiścił z tytułu zawarcia umowy ubezpieczenia, mającej zabezpieczać jego interes. Powódka wskazała, że pozwany nigdy nie poinformował jej o treści umowy jaką zawarł z towarzystwem ubezpieczeniowym, nigdy nie okazał powódce dokumentu samej umowy, a powódka nie miała kontroli nad pobieranymi od niej środkami ani też nie został jej okazane potwierdzenie uiszczenia jakiegokolwiek składki z tytułu takiej umowy.

Powódka wskazała, że przy zawieraniu umowy o kredyt hipoteczny o nr KH/ (...) występowała jako konsument, bowiem dokonanie tej czynności prawnej nigdy nie było związane z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Pozwany natomiast występował jako przedsiębiorca, który w ramach swojej działalności gospodarczej zajmuje się udzielaniem kredytów, w tym hipotecznych.

W ocenie strony powodowej, brak jest podstaw, aby przyjąć, że klauzule nakładające na nią, jako kredytobiorcy i konsumenta, obowiązek zwrotu poniesionych przez pozwanego Bank kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego określają świadczenie główne umowy kredytu. Według powódki, są one sprzeczne z dobrymi obyczajami i w sposób rażący naruszają jej interesy. Jej zdaniem, wprowadzenie do stosunku prawnego klauzul odnoszących się

do kwestii poboru opłaty za refinansowanie kosztów ubezpieczenia, spowodowało powstanie dysproporcji praw i nierówności stron, a było to dokonane przy jednoczesnym niedoinformowaniu konsumenta i jego zdezorientowaniu, wykorzystaniu jego niewiedzy i wywołaniem błędnego przekonania. W ocenie powódki przedmiotowe postanowienia stanowią klauzule abuzywne i jej nie wiążą.

Powódka podniosła nadto, że ww. umowa kredytowa niezależnie od abuzywności postanowień umownych zawartych w § 9 ust. 7, 8, 9 i 10 nakłada na powódkę zwrot jedynie dwóch składek za dwa następujące po sobie pierwsze 36 miesięczne okresy trwania ochrony ubezpieczeniowej, a pozwany wbrew postanowieniom umowy zażądał od powódki zwrotu kolejnych składek.

Powódka wskazała, iż pozwana spółka nie poinformowała jej o treści umowy ubezpieczenia niskiego wkładu, jak również o przyczynach przerzucania na nią kosztów pozwanej. Nadto nie miała wiedzy, czy pozwany w ogóle zawarł umowę ubezpieczenia. W związku z czym w dniu 30 marca 2016 roku zwróciła się do pozwanego o wyjaśnienia, a pozwanych w dniu 1 kwietnia 2016 roku w odpowiedzi na to pismo powódki udzielił wymijającej i nic nie wnoszącej odpowiedzi.

Powódka pismem z dnia 22 października 2016 roku wezwała pozwanego Bank do zwrotu bezprawnie zatrzymanych środków w kwocie objętej niniejszym pozwem. Pozwany natomiast pismem z dnia 8 listopada 2016 roku odmówił zapłaty żądanego roszczenia.

(pozew – k. 1-7.)

W odpowiedzi na pozew pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości jako bezzasadnego i zasądzenie na jego rzecz od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictw w kwocie 34 zł.

W ocenie pozwanego powództwo jest całkowicie bezpodstawne i winno zostać oddalone w całości. Strona pozwana wskazała, że wbrew twierdzeniom powódki, była ona zobowiązana do pokrycia kosztów z tytułu objęcia umowy kredytowej ubezpieczeniem niskiego wkładu, a co więcej, w momencie podpisywania umowy była tego w pełni świadoma. Pozwana podkreśliła, iż w przedmiotowej umowie nie występują postanowienia, które w świetle obowiązującego prawa można byłoby uznać za niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.).

Pozwana spółka podniosła, że Sąd Okręgowy w Warszawie w wyrokach z dnia 27 maja 2015 r., sygn. V Ca 2524/14, z dnia 12 sierpnia 2016 r., sygn. V Ca 2708/15, z dnia 13 października 2016 r., sygn. V Ca 4304/15 i z dnia 24 listopada 2016 r., sygn. V Ca 233/16, oraz 27 kwietnia 2017 r., sygn. V Ca 1976/16 uznał, że klauzula wprowadzająca opłatę za refinansowanie przez kredytobiorcę kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie jest klauzulą niedozwoloną.

Po tym, pozwany Bank wyjaśnił istotę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, podając przy tym sytuacje, w których jest ono obligatoryjną częścią umowy kredytu hipotecznego oraz mechanizm jego funkcjonowania w takiej umowie. Strona pozwana wskazała, że udzielenie kredytu dla osób z niskim wkładem własnym zawsze odbywało się w drodze negocjacji, ponieważ nie jest to sytuacja typowa, pozwany co do zasady nie udzielał kredytu osobom, które nie dysponowały odpowiednim wkładem własnym, a klient aby otrzymał w takiej sytuacji kredyt, musiał zaoferować pozwanemu dodatkowe zabezpieczenie, tzn. inne niż nieruchomości, której zakup miał zostać sfinansowany z udzielonego kredytu.

Podkreślił przy tym, że wysokość opłaty z tytułu refinansowania kosztów tego ubezpieczenia jest ustalana w oparciu o wzór zawarty w regulaminie kredytowania, stanowiącym załącznik do umowy kredytowej, który powódka otrzymała, natomiast wysokość pierwszej z opłat z tego tytułu wskazana była wprost w umowie kredytowej powódki. Tymczasem wysokość składki ubezpieczeniowej (którą odróżnić należy od spornej opłaty) określana jest odrębną umową zawartą przez pozwanego Bank z towarzystwem ubezpieczeń i nie musi być ona tożsama z wysokością opłaty pobranej od kredytobiorcy.

Pozwany zaznaczył, że kredytobiorca uiszcza zryczałtowane opłaty na pokrycie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego z góry w cyklach trzyletnich. Pozwany zaznaczył też, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego zabezpieczać miało wyłącznie Bank a nie powódki – co wynikało z § 9 ust. 9 łączącej strony umowy kredytowej. Ubezpieczenie to, było bowiem zabezpieczeniem przed spadkiem wartości nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie kredytu oraz ryzykiem kursowym. Pozwana wskazała, iż w sytuacji, w której wskaźnik (...) osiąga wartość powyżej 80% (w przypadku powódki wskaźnik ten wynosił 95% był więc skrajnie wysoki), istnieje zwiększone ryzyko braku możliwości spłaty kredytu i zabezpieczeniem tego ryzyka jest ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, które niejako zastępuje kwotę wkładu własnego, który klient powinien sfinansować z własnych środków. Strona pozwana wskazała, że zarówno ubezpieczonym, jak i ubezpieczającym z tytułu niskiego wkładu własnego jest sam bank, a klient ponosi jedynie ciężar ekonomiczny ubezpieczenia, które ustalone jest według umowy łączącej klienta z bankiem. Kredytobiorca refinansuje koszty przedmiotowego ubezpieczenia, gdyż stronami umowy ubezpieczenia są bank i ubezpieczyciel, bank z kolei – w oparciu o wolę klienta – wysokość składki z tytułu ubezpieczenia „wlicza” w koszt kredytu, obciążając klienta obowiązkiem jej refinansowania. Pozwana spółka podkreśliła, iż w konsekwencji składkę opłaca bank, a kredytobiorcy dokonują jedynie zwrotu kosztów z tytułu objęcia umowy kredytowej ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego. Pozwany Bank podniósł, iż nie występują przesłanki, które miałyby powodować, że – przykładowo – obciążenie powódki kosztami ustanowienia hipoteki może być prawidłowe, natomiast ponoszenie przez niego kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego – nie, albowiem oba te sposoby zabezpieczenia pełnią de facto podobną funkcję. Strona pozwana wskazała, że warunek trwania umowy ubezpieczenia ustalony został przez strony precyzyjnie w umowie – ubezpieczenie niskiego wkładu własnego ma obowiązywać do czasu, aż saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe 197.280,00 zł i trudno o bardziej obiektywny i niezależny od Banku wskaźnik.

Pozwany wskazał ponadto, że w świetle postanowień zawartych w § 9 ust. 7 i 9 umowy kredytowej niezasadne jest twierdzenie powódki, iż umowa dopuszcza maksymalny czas trwania ochrony ubezpieczeniowej na 72 miesiące. Zasadą bowiem było trwanie tego zabezpieczenia do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 197.280,00 zł. Wyraźnie zatem określono, że jedynym wyznacznikiem czasu trwania zabezpieczenia jest osiągnięcie salda zadłużenia równego lub niższego niż kwota 197.280,00 zł.

Pozwana podniosła, iż stosowane przez nią zapisy nie zawierają treści zbliżonej do klauzuli zakwestionowanej w trybie kontroli abstrakcyjnej. Strona pozwana wskazała, iż postanowienia umowy kredytowej były indywidualnie uzgodnione z powódką, co wyklucza możliwość zastosowania a niniejszej sprawie art. 385¹ k.c. Pozwana podkreśliła, że powód miał szereg możliwości wpływania na treść umowy, mógławnioskować o niższy kredyt, bądź zaproponować pozwanemu inne zabezpieczenie, w tym hipotekę na innej nieruchomości, zabezpieczenie w aktywach itp. Pozwany wskazał ponadto, że powódka na przestrzeni 10 lat cztery razy potwierdzała i akceptowała zapisy dotyczące (...). W 2013 roku podpisała porozumienie do umowy kredytowej w przedmiocie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Strona pozwana wskazywała, iż postanowienia umowy kredytowej odpowiadają zasadzie ekwiwalentności świadczeń stron, bowiem powstanie dodatkowego zabezpieczenia zmniejsza ryzyko braku spłaty, w związku z czym bank mógł udostępnić kredyt powódce we wnioskowanej przez nią wysokości i szybciej, bez konieczności obciążania powódki poszukiwaniem i przedstawianiem innych zabezpieczeń. W przypadku ubezpieczenia niskiego wkładu własnego świadczenia obu stron są względem siebie ekwiwalentne, kredytobiorca uzyskuje od banku środki pieniężne na wskazany w umowie cel, w zamian za co zobowiązuje się ponieść koszty z tym związane (opłaty, prowizje, odsetki), świadczeniem kredytobiorcy jest również ustanowienie odpowiedniego zabezpieczenia spłaty kredytu.

Pozwany bank wskazał, iż zastosowanie art. 385¹ k.c. możliwe jest jedynie w przypadku, gdy postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, a za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać jedynie świadome postępowania mające na celu zdezorientowanie konsumenta poprzez nie ujawnienie mu informacji istotnych, wprowadzenie konsumenta błąd, wykorzystanie jego niewiedzy bądź zatajenie pewnych kwestii celu skłonienia konsumenta do zawarcia umowy, zaś żadna z sytuacji nie ma jednak miejsca przedmiotowej sprawie. Powódka bowiem podczas zawierania umowy została poinformowana o warunkach umowy, w tym o wynikających z niej kosztach, w

tym celu pozwana dostarczyła powódce przed zawarciem umowy jej wstępny projekt, a także dokumenty, które miały stanowić załączniki, a także jej integralna część – regulamin kredytowania. Powódka miała możliwość szczegółowego zapoznania się z tymi dokumentami oraz posiadała swobodę zgłaszania do nich uwag, propozycji zmian oraz żądania wyjaśnień co do zapisów, których znaczenie było dla niej niejasne. Strona pozwana podniosła, że sporne postanowienie umowne nie mogą zostać uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interesy powódki, skoro pozwana wymagała zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego tylko do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 197.280,00 zł. W przedmiotowej sprawie nie występuje także sytuacja rażącego naruszenia interesów konsumenta, przeciwnie – pozwana, działając na wniosek powódki zaproponowała takie rozwiązanie, które umożliwiło uzyskanie kredytu w pożądanej przez nią wysokości, a zatem zastosowanie w przedmiotowej umowie ubezpieczenia niskiego wkładu odpowiadało w związku z tym interesom powódki, albowiem gdyby nie zdecydowała się na wniesienie wystarczających środków własnych i ustanowienia innego zabezpieczenia kredytu – w ogóle nie otrzymałaby kredytu.

Pozwana podała również, że regres ubezpieczeniowy wobec powódki był i jest nadal wyłączony.

W ocenie pozwanego Banku, ustanowienie w umowie kredytowej klauzuli ubezpieczenia niskiego wkładu własnego znajduje uzasadnienie w przepisach kształtujących obowiązki banku w zakresie zabezpieczenia umów, albowiem w art. 35 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim, ustawodawca wymienił koszt ubezpieczenia spłaty kredytu jako element umowy o kredyt. Skoro ustawa wymienia jako dopuszczalny sposób zabezpieczenia umowy kredytowej ubezpieczenie spłaty kredytu, to brak jest podstaw do uznania, że zastosowanie tego sposobu zabezpieczenia jest a priori, z samej swojej natury niedozwolone. Ponadto takie zabezpieczenie jest zgodne z treścią Rekomendacji S Komisji Nadzoru Finansowego.

Strona pozwana wskazała, że wszelkie czynności podejmowane przez pozwanego w zakresie pobierania z rachunku powódki środków na pokrycie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, znajdowało umocowanie w pełnomocnictwie udzielonym bankowi.

Nadto w ocenie pozwanego, najbardziej istotną przyczyną, dla którego strona powodowa zdecydowała się na wytoczenie powództwa, jest nie abuzywny charakter klauzuli ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, ale niedogodności, jakie dla powódki spowodował wzrost kursu franka szwajcarskiego i jest to o tyle istotne, że zarzuty powódki odnośnie klauzuli (...) w dużej mierze związane są z kwestią indeksowania kredytu do (...) (brak możliwości przewidzenia z góry długości okresu ubezpieczenia oraz kolejnych opłat za ubezpieczenia).

W ocenie pozwanego, nie ulega wątpliwości, że w przypadku pobrania przez pozwanego od powódki kosztów związanych z ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego, środki te zostały zużyte, a pozwany nie był i nie jest na skutek powyższego wzbogacony, albowiem pozwany zużył otrzymane od powódki środki pieniężne na pokrycie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w związku z objęciem umowy powódki ubezpieczeniem. Pozwany podniósł, że skoro strona powodowa utrzymuje, że klauzula (...) jest postanowieniem abuzywnym, a przez to – bezskutecznym ze skutkiem ex tunc, o czym powód powinien był wiedzieć, tzn. pozostawać konsekwentnie w przekonaniu o braku swojego zobowiązania do ponoszenia opłat za (...) i jeżeli w istocie takie było przekonanie powódki, to powinna spełnić świadczenie z zastrzeżeniem zwrotu – czego jednak nie uczyniła.

Strona pozwana wskazała, iż z ostrożności procesowej podnosi zarzut przedawnienia roszczenie strony powodowej co do dochodzonych opłat za (...) pobranych od powódki w kwocie wskazanej w pozwie, tj. 4934,00 zł – dwie pierwsze opłaty pobrane od powódki w 2007 oraz 2010 roku. W ocenie pozwanego Banku opłaty za (...), uiszczane przez kredytobiorców w cyklach trzyletnich, stanowią świadczenia okresowe, które zgodnie z art. 118 k.c. przedawniają się z terminem trzech lat.

(odpowiedź na pozew – k. 106-124)

Do zamknięcia rozprawy w dniu 4 grudnia 2018 roku stanowiska stron procesu nie uległy zmianom.

(protokół rozprawy z dnia 04.12.2018 r. – k. 305-306v. wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 307).

Sąd Rejonowy za ustalone uznał następujące okoliczności faktyczne:

Na podstawie umowy generalnej ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udziałnych przez pozwaną Bank (...) S.A. nr (...)04/01/2004, zawartej pomiędzy pozwanym Bankiem, a (...) S.A. z siedzibą w W. w dniu 29 października 2004 r., pozwany Bank zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej od każdej umowy kredytu objętej ubezpieczeniem. Rzeczona umowa ubezpieczenia dotyczyła umów kredytu przyjętych do ubezpieczenia w okresie jej obowiązywania, dla których wskaźnik (...) (wyrażony w procentach stosunek kwoty kredytu do wartości nieruchomości na dzień dokonania analizy kredytowej, wyliczony zgodnie z procedurami bankowymi) znajduje się pomiędzy minimalnym i maksymalnym wskaźnikiem (...). Ochronie ubezpieczeniowej podlegały kredyty udzielone w kwocie do 500.000 złotych łącznie, przeznaczone na cele mieszkaniowe oraz powyżej 500.000,00 zł złotych przeznaczone na cele mieszkaniowe, po uzyskaniu pisemnej zgody (...). Zgodnie z treścią §5 umowy Bank zobowiązany był do opłacenia składki ubezpieczeniowej od każdej umowy kredytu objętej ubezpieczeniem a stawka składki ubezpieczeniowej wynosiła 2,4 % od podstawy naliczenia składki, za 36-cio miesięczny okres ubezpieczenia kredytu. Składka płatna była jednorazowo, za każdy 36-cio miesięczny okres ubezpieczenia. Podstawa wyliczenia składki w pierwszym 36 – miesięcznym okresie ubezpieczenia była różnica pomiędzy kwotą udzielonego kredytu jednakże nie więcej niż wartość nieruchomości a iloczynem minimalnego wskaźnika (...) u wartości nieruchomości zaakceptowanej przez Bank.

W § 7 ust. 10 umowy przyjęto, iż z dniem wypłaty odszkodowania przez (...) S.A. z siedzibą w W. roszczenie pozwanego Banku do kredytobiorców z tytułu umowy kredytu przechodzi na mocy prawa, tj. art. 828 k.c., na (...) S.A. z siedzibą w W. do wysokości wypłaconego odszkodowania.

Na mocy aneksu do umowy z dnia 1 czerwca 2005 roku wysokość należnej składki zmieniono na 2,1 % podstawy naliczenia składki (§1 ust. 20) a na podstawie aneksu z dnia 19 kwietnia 2006 roku na 1,8% sumy ubezpieczenia kredytu (§1 ust. 8).

(...) S.A. z siedzibą w W. została przekształcona w (...) S.A. z siedzibą w W., a następnie (...) S.A. V. (...) wskutek połączenia przez przeniesienie całego majątku spółki (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na (...) S.A. V. (...) w trybie art. 492 § 1 pkt. 1 k.s.h.

(fakt znany Sądowi z urzędu)

Wnioskiem z dnia 14 lutego 2007 roku (data podpisania) o nr (...) w postaci wypełnionego gotowego formularza sporządzonego przez pozwaną Bank (...) S.A. konsument A. S. wniosła o udzielenie jej kredytu hipotecznego w kwocie 236.076,61 zł na zakup mieszkania w budowie od dewelopera, refinansowanie kosztów poniesionych na cele mieszkaniowe i kosztów wliczonych w kredyt, w 420 równych ratach w (...).

Powódka jako proponowane zabezpieczenie kredytu wskazała hipotekę na nieruchomości kredytowanej a także cesję praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości i cesję praw z umowy ubezpieczenia na życie.

W rzeczonym wniosku, obok zgody na ubezpieczenie kredytu przez (...) S.A. z siedzibą w W. do czasu ustanowienia hipoteki, powódka wyraziła zgodę na objęcie udzielonego mu przez pozwaną Bank kredytu w zakresie brakującego wkładu własnego ubezpieczeniem przez (...) S.A. z siedzibą w W. oraz wyraziła zgodę na udostępnienie danych osobowych temu ubezpieczycielowi w związku z objęciem umowy ubezpieczeniem niskiego wkładu i ubezpieczeniem do czasu ustanowienia hipoteki (rubryka „Oświadczenia wnioskodawców c.d.”). Powódka zaznaczyła we wniosku kredytowym „kwadracik” oznaczający złożenie wniosku o ubezpieczenie niskiego wkładu własnego na pierwszej stronie wniosku.

(dowód: wniosek kredytowy powódki o nr (...) – k. 136-140).

W przypadku nieposiadania przez klientów Banku wymaganego wkładu własnego Bank wymagał obligatoryjnie objęcia umowy ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego, o czym klient dowiadywał się na etapie składania wniosku kredytowego. Istniała możliwość uniknięcia tego ubezpieczenia w przypadku możliwości wniesienia innego rodzaju zabezpieczenia. Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego było standardowym zapisem w umowie, narzuconym przez Bank i nie podlegającym negocjacji w zakresie warunków umowy, ubezpieczyciela i wysokości składki. Negocjacje podlegały tzw. parametry cenowe kredytu tj. wysokość marży i prowizji kredytu ewentualnie opłata za wcześniejszą spłatę kredytu.

(**dowód:** częściowo zeznania świadka A. G. – k. 276-277v. wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 280, zeznania świadka A. K. – k. 278-279v. wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 280, częściowo zeznania świadka T. D. (1) – k. 305-306v. wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 307)

W dniu 8 marca 2007 roku pomiędzy powódką a pozwanym Bankiem została zawarta umowa kredytu hipotecznego nr KH/ (...), na podstawie której pozwany Bank udzielił powódce kredytu w kwocie 236.076,61 zł, indeksowanego do (...), po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna (...) według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w pozwanym Banku w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Celem przeznaczenia środków z kredytu był zakup mieszkania w budowie u dewelopera o nr B3/I/24 usytuowanego w W. przy ul. (...) B, refinansowanie kosztów poniesionych na cele mieszkaniowe oraz koszty wliczone w kredyt (§ 2 ust. 3 i ust. 4 umowy), który to lokal był jednocześnie przedmiotem zabezpieczenia, na którym zostanie ustanowiona hipoteka na rzecz Banku (§ 2 ust. 5 umowy). Okres kredytowania wyniósł 420 miesięcy (§ 2 ust. 6).

W § 9 ust. 1 umowy strony postanowiły, że zabezpieczeniem spłaty kredytu będzie m.in. hipoteka kaucyjna do kwoty 401.330,24 zł ustanowiona na rzecz pozwanego Banku na ww. nieruchomości. Zgodnie z § 9 ust. 2 umowy zabezpieczenie kredytu do czasu otrzymania przez Bank odpisu z księgi wieczystej z prawomocnym wpisem hipoteki stanowiło ubezpieczenie kredytów zabezpieczanych hipotecznie na podstawie umowy zawartej przez Bank z Towarzystwem (...) S.A. Z tego tytułu kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu Bankowi kosztów składki ubezpieczeniowej obliczanej jako 1/12 z 0,81% kwoty przyznanego kredytu przy uwzględnieniu kursów waluty obcej do jakiej indeksowany jest kredyt (§ 9 ust. 1 pkt. 1 oraz ust 2 i 3 umowy).

Zgodnie z § 9 ust. 7 umowy, dodatkowe zabezpieczenie kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 197.280,00 zł stanowiło ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy na podstawie umowy zawartej przez pozwany Bank (...) S.A. z (...) S.A.

W § 9 ust. 8 umowy strony postanowiły, że kredytobiorca jest zobowiązany do zwrotu pozwanemu Bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 1.483,00 zł za pierwszy 36-miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej. Nadto § 9 ust. 9 umowy stanowił, że jeżeli w ciągu okresu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia nie stanie się równe lub niższe niż 197.280,00 zł, kredytobiorca jest zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-cio miesięczny okres udzielonej pozwanemu Bankowi przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym kredytobiorca miał zostać poinformowany przez pozwany Bank pisemnie.

W myśl § 9 ust. 10 umowy, jeżeli w ciągu okresu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 197.280,00 zł, pozwany Bank miał dokonać zwrotu proporcjonalnej części składki na rachunek kredytobiorcy, za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona.

Integralną częścią ww. umowy były: Regulamin, pełnomocnictwo do wykonywania czynności w imieniu kredytobiorcy oraz cennik kredytu hipotecznego. Ponadto, w § 11 umowy wskazane były przypadki, w których do zmian umowy nie był wymagany aneks pod rygorem nieważności, m.in. w sytuacji zmiany Regulaminu.

W § 12 umowy wskazano, że całkowity koszt kredytu na dzień zawarcia umowy wynosi 208.028,96 złotych z uwzględnieniem składki na okres 3 pierwszych lat.

Powódka otrzymała informację dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej. Powódka w momencie podpisywania umowy zapoznała się z Regulaminem kredytowania osób fizycznych w ramach usług (...) hipotecznej w Banku (...) i otrzymała go.

(dowody: umowa o kredyt hipoteczny nr KH/ (...)– k. 11-16; oświadczenie – k. 143; Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, opartej na zmiennej stopie procentowej – k. 148-149; Regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. - k. 152-161; cennik kredyt hipoteczny - k. 162v.; pełnomocnictwo – k. 146-147, przesłuchanie w charakterze strony powódki A. S. – k. 306v.. wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 307).

W informacji dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej pozwany Bank poinformował powódkę, że kredytobiorca wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzysta z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Bank informował nadto, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorca narażony jest na ryzyko zmiany kursów walutowych. Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na danym dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Z tych względów Bank rekomendował kredytobiorcom rozważenie zaciągnięcia długoterminowego kredytu w złotych, jako korzystnej alternatywy w stosunku do kredytów walutowych, które w dłuższym okresie mogą okazać się droższe na skutek wzrostu kursu waluty. Ponadto Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych. W dokumencie znajdowała się symulacja wysokości raty kapitałowo-odsetkowej przy założeniu, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem franka szwajcarskiego z okresu ostatnich 12 miesięcy.

W informacji nie została przedstawiona symulacja wysokości kolejnych składek z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jak również nie wskazano wpływu ryzyka zmiany kursów walutowych na wysokość składek z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

(dowód: informacja z dnia 02.02.2007 r. – k. 148-149).

Przed zawarciem umowy kredytu o nr KH/ (...) z dnia 8 marca 2007 roku, doradca kredytowy w (...) S.A przedstawił powódce ofertę kredytu hipotecznego pozwanego Banku i została ona przez niego zapewniona, że oferta jest dla niej lepsza niż inne. Po rozmowie z doradcą, który zapewnił powódkę, że (...) to stabilna waluta zdecydowała się na kredyt w (...). Powódka miała możliwość uiszczenia brakującego wkładu własnego, ale doradca jej to odradził. Działała w zaufaniu do doradcy. Pomiedzy pozwanym Bankiem a powódką nie były prowadzone negocjacje dotyczące umowy kredytowej pomimo tego, że powódka chciała uzyskać lepsze warunki kredytu. Powódka została poinformowana o konieczności objęcia umowy kredytowej ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego z tytułu dodatkowego ryzyka ponoszonego przez Bank jak również o tym, że ubezpieczenie będzie naliczane do momentu gdy suma kredytu będzie odpowiadała 80% wartości nieruchomości. Wiedziała, że składka ubezpieczeniowa jest płatna co 3 lata jednak została zapewniona przez pracowników Banku, że w jej przypadku będzie to jedna opłata gdyż po 3 latach jej kredyt z pewnością nie będzie wymagał ponoszenia dalszych opłat. Nadto pracownik Banku informował, że ubezpieczonym jest Bank a powódka ponosi koszty tego ubezpieczenia. Powódce nie zostały przedstawione żadne szczegółowe informacje na temat ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie doręczono jej również żadnych dokumentów z tym związanych. Nie informowano o regresie.

(dowody: częściowo zeznania świadka A. G. – k. 276-278 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 280; przesłuchanie w charakterze strony powódki A. S. – k. 306v. wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 307 częściowo zeznania świadka T. D. (1) – k. 305-306v. wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 307)

Pracownicy pozwanego Banku zawierający w jego imieniu umowy kredytowe z klientami nie posiadali dostępu do umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie znali ogólnych warunków tego ubezpieczenia, nie wiedzieli co jest zdarzeniem ubezpieczeniowym i w jakiej sytuacji ubezpieczenie jest uruchamiane i w jaki sposób, nie wiedzieli o

regresie ubezpieczeniowym. Nadto nie posiadali wiedzy na co przeznaczana jest opłata pobierana od klientów z tego tytułu i co się na nią składa, w szczególności, czy poza składką ubezpieczeniową obejmuje jeszcze jakieś inne koszty. W rozmowach z klientami korzystali z symulatora, który wyliczał jedynie wysokość pierwszej składki i tą informację przekazywali klientom. Informowali również o wzorze stanowiącym podstawę do wyliczenia składki.

(dowody: częściowo zeznania świadka A. G. – k. 276-278 wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 280; częściowo zeznania świadka A. K. – k. 278-279v. wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 280).

Przy zawarciu umowy kredytowej nr (...) z dnia 8 marca 2007 roku powódka udzieliła pozwanemu Bankowi pełnomocnictwa (stanowiącego Załącznik nr 7 do umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...)) do dokonywania w jej imieniu szeregu czynności w okresie obowiązywania rzeczonyj umowy o kredyt hipoteczny, w tym m.in. czynności pobierania z jej rachunku bankowego prowadzonego przez pozwanego Bank środków pieniężnych z zaliczeniem ich na spłatę jego wymagalnych zobowiązań z tytułu kredytu, odsetek, prowizji i innych opłat, w przypadku opóźnienia względnie zwłoki ze spłatą tych zobowiązań w wysokości wynikającej z umowy o kredyt hipoteczny. Jednocześnie kredytobiorca wyraził zgodę na obciążenie jego rachunku bankowego bez uzyskania jego oddzielnej dyspozycji. Kredytobiorca udzielił także pozwanemu Bankowi pełnomocnictwa do pobierania z jego rachunku bankowego prowadzonego przez ten Bank opłat z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia przez pozwanego Bank niskiego wkładu własnego w (...) S.A. z siedzibą w W. i pobierania składki za kolejne okresy ubezpieczenia wraz z okresem ubezpieczenia, w którym saldo zadłużenia z tytułu kredytu stanie się równe lub mniejsze 80% wartości nieruchomości.

(dowód: pełnomocnictwo – k. 146-147).

Zgodnie z § 7 ust. 6 i 7 Regulaminu pozwany Bank pobierał opłatę wynikającą kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu poprzez automatyczne obciążenie rachunku w PLN kredytobiorcy w dniu uruchomienia środków z kredytu za pierwszych 36 miesięcy obowiązywania umowy kredytowej. Jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej stosunek kwoty kredytu pozostającej do spłaty do wartości nieruchomości nie stanie się równy bądź niższy niż 80% w przypadku kredytów w walutach obcych, wówczas Bank pobiera opłatę za kolejny 36-miesięczny okres (§ 7 ust. 8). Zgodnie z cennikiem kredytu hipotecznego koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wynosił 3%. Opłata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego pobierana jest jednorazowo za okres 3 lata, gdy kwota kredytu przekracza 80% wartości nieruchomości dla kredytów indeksowanych do walut obcych.

Zasady wyliczania opłaty dotyczącej refinansowania kosztów ubezpieczenia zostały określone w Regulaminie.

Zgodnie z treścią § 7 ust. 6 pkt. 2 dla kredytów w walucie obcej, dla celów wyliczenia opłaty przyjmowana jest kwota udzielonego kredytu wyrażona w PLN wyliczona według wartości kursów waluty obcej według tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku:

- a) w pierwszym dniu roboczym miesiąca, w którym sporządzona została umowa kredytu – w przypadku nowych kredytów
- b) w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – w przypadku przedłużenia ochrony na okres kolejnych 36 miesięcy,

zgodnie ze wzorem:

Podstawa wyliczenia opłaty = [(kwota kredytu w PLN/kurs kupna dewiz)* kurs sprzedaży dewiz] - 80% wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu.

(dowód: Regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. – k. 152-161; Cennik kredyt hipoteczny – k. 162v.).

Wszystkie środki pieniężne wynikające z umowy kredytu o nr KH/ (...) z dnia 8 marca 2007 roku zostały wypłacone powódce, zgodnie z jej dyspozycją wypłaty.

(okoliczność bezsporna).

Kwota **1.483** złotych stanowiąca koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego przy umowie o kredyt hipoteczny nr KH/ (...) z dnia 8 marca 2007 roku, za pierwszy 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej została pobrana z konta powódki w dniu 27 marca 2007 roku.

(**dowód**: potwierdzenie wykonania operacji kwoty 1.483,00 zł w dniu 27.03.2007 r. – k. 19).

Wobec nieosiągnięcia po kolejnych 36 miesiącach salda kredytu wymaganego przez § 9 ust. 9 umowy kredytu (tj. kwoty 197.280,00 zł), pozwany Bank (...) S.A. w W. obciążył rachunek bankowy powódki w dniu 31 marca 2010 roku opłatą za kolejny 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej w kwocie **3.451,00 zł**.

(**dowód**: zestawienie transakcji z potwierdzeniem wykonania operacji kwoty 3.451,00 zł w dniu 31.03.2010 r. – k. 10).

Przed dokonaniem płatności kolejnej składki z tytułu (...) Bank informował klientów min. o możliwości złożenia wniosku o rozłożenie składki na raty. Następowo to w drodze pisemnego porozumienia, zawieranego na wniosek klienta i przygotowanego przez Bank na standardowym druku.

(**dowód** : zeznania świadka A. B. – k. 277v.-278 wraz z nagraniem na płytę DVD – k. 280, zeznania świadka M. P. – k. 22v. akt I Cps 36/18).

W dniu 18 marca 2013 r. powódka i pozwany Bank zawarli porozumienie do umowy kredytu nr KH/ (...), w którym uzgodnili, że wobec kontynuacji ochrony ubezpieczeniowej z tytułu niskiego wkładu oraz obowiązku kredytobiorców zwrotu pozwanemu Bankowi kosztów ubezpieczenia za kolejny, 36-cio miesięczny okres udzielonej Bankowi przez ubezpieczyciela ochrony ubezpieczeniowej, postanawiają, że opłata z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wyliczona za cały okres 36 miesięcy zostanie rozłożona na 36 równych, miesięcznych rat. Do wzoru zastosowano stawkę 3,5%, stanowiącą aktualnie obowiązującą opłatę według cennika kredytu hipotecznego/pożyczki hipotecznej.

Porozumienie to zostało zawarte na wniosek powódki, dla której jednorazowe uiszczenie proponowanej przez Bank kwoty z tytułu (...) było zbyt dużym obciążeniem finansowym.

(**dowody**: porozumienie – k. 17-18; przesłuchanie w charakterze strony powódki A. S. – k. 306v. wraz z nagraniem na płycie DVD – k. 307).

Od dnia 29 marca 2013 r. do 29 lutego 2016 r. powódka uiszczała opłatę za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego w miesięcznych ratach w wysokości 142,34 zł każda, co przełożyło się na przekazanie pozwanemu Bankowi z powyższego tytułu sumy **5.124,24 zł**.

(**dowody**: potwierdzenia comiesięcznych przelewów kwot 142,34 zł – k. 22-94).

Wobec nieosiągnięcia określonego w umowie kredytowej nr (...) salda kredytu, pozwany Bank w dniu 31 marca 2016 r. obciążył rachunek bankowy powódki opłatą za kolejny, 36-cio miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej w kwocie **4.807,00 zł**.

(**dowody**: zestawienie transakcji z potwierdzeniem wykonania operacji kwoty 4.807,00 zł w dniu 31.03.2016 r. – k. 96, potwierdzenie przelewu kwoty 4.807,00 zł w dniu 31.03.2016 r. – k. 97).

Generalna umowa ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielanych przez pozwany Bank (...) S.A. w zawarta przez pozwany Bank z (...) S.A. w W. (następcę prawnego (...) S.A.) wygasła z dniem 30 czerwca 2010 r.

Od dnia 01 lipca 2010 r. pozwany Bank (...) S.A. w W. związany był generalną umową ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielanych przez pozwany Bank z (...) S.A. z siedzibą we W..

Wysokość składki opłacanej przez pozwany Bank została przez strony ustalona na poziomie 1,7% ubezpieczanej kwoty kredytu – zgodnie z § 5 tej umowy.

Od dnia 01 maja 2016 r. ochronę ubezpieczeniową w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego pozwanemu Bankowi ponownie udziela (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.. Stawka składki ubezpieczeniowej należnej z tytułu udzielenia ochrony ubezpieczeniowej wynosi 3% podstawy naliczania składki zgodnie z postanowieniami umowy. Jednocześnie, z dniem wypłaty odszkodowania z tytułu umowy na ubezpieczenia ubezpieczycielowi nie przysługuje roszczenie regresowe wobec kredytobiorcy.

(fakty znane Sądowi urzędowo z innych, tożsamyh postępowań toczących się przed tutejszym Sądem z udziałem pozwanego Banku).

Przedstawiony powyżej stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Dokumenty te nie były kwestionowane przez strony procesu, także w ocenie Sądu nie było podstaw, by poddawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, niebudzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

W zakresie ustaleń faktycznych spór sprowadzał się do ustalenia, czy powódka miała możliwość indywidualnego negocjowania warunków umowy odnośnie zapisów obecnie przez nią kwestionowanych. Z zeznań powódki oraz przesłuchanych świadków – pracowników Banku podpisujących umowy kredytów hipotecznych A. K. i A. G. (które Sąd uznał co do zasady za wiarygodne) można wyprowadzić wniosek, iż powódka nie miała możliwości negocjowania umowy kredytowej w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Istniała jedynie możliwość negocjowania umowy w zakresie parametrów cenowych kredytu- prowizji i marży ewentualnie prowizji za wcześniejszą spłatę kredytu przy czym – jak podawała powódka – podpisywała umowę na standardowym druku i nie negocjowała nawet tych elementów umowy kredytowej. Nie uszło uwadze Sądu, iż świadek T. D. (1), doradca kredytowy, zeznawał, że była możliwość negocjowania umowy w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jednak świadek dalej podał, że takiego przypadku sobie nie przypomina. Tym samym, w ocenie Sądu, zeznań świadka w tym zakresie nie można uznać za miarodajne. Pracownicy Banku wskazywały również na możliwość składania wniosków przez klientów do centrali o negocjację umowy w zasadzie w każdym zakresie jednak w ocenie Sądu, świadczy to wyłącznie o czysto teoretycznej możliwości negocjowania (tj. braku zakazu składania wniosku o zmianę warunków umowy jak również o konieczności przyjęcia wszystkich wniosków składanych przez klientów przez pracowników banku) a nie o faktycznej możliwości wpływu konsumenta na treść zapisów umowy co do (...). Nie zostało bowiem przez pozwany Bank wykazane, aby istniały przypadki uwzględnienia wniosków o negocjacje w zakresie takich kwestii jak rodzaj ubezpieczyciela czy wysokość składki z tytułu (...).

Zaznaczenia wymaga, że z zeznań obu pracownic Banku wynika, iż nie znały one warunków umowy łączącej Bank z ubezpieczycielem, a co za tym idzie nie znały jej treści i tym samym informacji w niej zawartych nie mogły przekazać klientom. Nie wiedziały w jakim zakresie składka była przekazywana ubezpieczycielowi, co składa się na koszty ubezpieczenia jak również o roszczeniu regresowym Nadto, klientom nie były doręczane żadne dokumenty związane z umową ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Uzasadnieniem takiego stanu rzeczy jest każdorazowo podnoszony przez Bank argument o tym, iż stronami ubezpieczenia jest wyłącznie Bank oraz ubezpieczyciel a nie kredytobiorca, zatem treść tej umowy nie musi być mu udostępniana. Podobny brak szczegółowej wiedzy na temat (...) wykazywał doradca T. D. (2).

W świetle zeznań świadków jak i samej powódki , które Sąd uznał za wiarygodne, a także treści umowy kredytowej i okoliczności jej zawierania Sąd uznał, iż realnie rzecz biorąc nie miała ona faktycznej (a nie tylko teoretycznej) możliwości negocjowania kwestionowanych zapisów umownych w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Sąd co do zasady uznał za wiarygodne zeznania powódki odnośnie okoliczności w jakich zawarta została umowa kredytowa a także posiadanej wiedzy o (...) w chwili zawierania umowy. Nie ulega wątpliwości, że powódka nie posiadała żadnej szczegółowej wiedzy odnośnie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (w tym również w zakresie regresu) a także wiedzy jak będzie się kształtować wysokość składki w przyszłości – albowiem po pierwsze pracownicy Banku takiej wiedzy nie posiadali (podobnie jak doradca kredytowy) a nadto utwierdzali powódkę w przekonaniu, że będzie musiała ponieść opłatę tylko raz bo po 3 latach saldo kredytu osiągnie poziom, kiedy dalsze ubezpieczenie nie będzie wymagane. Z tych względów nie można czynić zarzutu powódce, że kierując się zaufaniem do doradcy oraz korzystając z jego rad zdecydowała się na objęcie umowy kredytowej (...) i wzięcie kredytu na 100 % wartości nieruchomości zamiast podjąć działania zmierzające do zapewnienia sobie wymaganej kwoty wkładu własnego.

Jak to już wyżej wskazano, ustalenia faktyczne Sąd oparł także częściowo na zeznaniach świadków A. B., A. K., A. G., M. P. i T. D. (1). Należy jednak wskazać, że dowód z zeznań A. K. dotyczył głównie procedur związanych z pośrednictwem przy zawieraniu umów kredytów hipotecznych z pozwanym Bankiem oraz rutynowego postępowania w ramach procedury wnioskowania o kredyty i wypełniania wniosków kredytowych a nie zaś zawierania konkretnej umowy z kredytobiorcą i okoliczności dotyczących konkretnie faktów związanych z zawarciem umowy łączącej strony niniejszego procesu. Świadek A. K. nie brała żadnego udziału w zawieraniu umowy kredytowej stąd jej zeznania mogą mieć walor czysto teoretyczny. Istotne dla sprawy były natomiast zeznania świadka A. G., która podpisywała umowę kredytową z powódką jednak z tym zastrzeżeniem, że nie pamiętała ona powódki i okoliczności zawierania umowy, wobec czego zeznawała ogólnie opisując stosowaną przez nią praktyki w rozmowach z klientami przy zawieraniu umów kredytowych.

Z kolei zeznania świadków M. P. i A. B. były przydatne jedynie w zakresie ustaleń dotyczących okoliczności podpisanego przez powódkę porozumienia rozkładającego składkę (...) na raty albowiem podpisywali oni ten dokument w imieniu Banku.

Sąd nie dokonywał ustaleń faktycznych w zakresie wysokości kwot przekazanych przez pozwanego bank ubezpieczycielom świadczącym ochronę ubezpieczeniową w zakresie (...) z uwagi na nie przedstawienie dokumentów w tym zakresie. Nie mniej jednak, posiadając z urzędu wiedzę co do treści umów zawartych przez pozwanego Bank z (...) (później TU InterRisk) oraz (...) (z racji rozpoznawania wielu spraw tego rodzaju) w szczególności w zakresie ustalonej wysokości składki ubezpieczeniowej opłacanej przez Bank (tj. 1,8 % w przypadku umowy zawartej z (...) a 1,7 % w przypadku (...) i następnie 3 % w przypadku InterRisk) należy wyprowadzić wniosek, że pierwsza, druga i trzecia składka nie odpowiada kwocie pobieranej przez Bank od powódki – jest istotnie niższa. Również Sąd z urzędu miał wiedzę iż ubezpieczyciel wskazany w umowie o kredyt hipoteczny zawartej z powódką – tj. (...) S.A., przekształcił się następnie w podmiot (...) S.A. z siedzibą w W. a zatem jest to de facto ten sam podmiot.

Sąd nie poczynił natomiast ustaleń faktycznych w oparciu o pozostałe, niewymienione w stanie faktycznym, przedłożone przez strony dokumenty, w szczególności kopie wyroków i ich uzasadnień wydanych przez sądy w sprawach o podobnej podstawie faktycznej, bowiem rozstrzygnięcia wydane przez sądy nie miały bezpośredniego związku z roszczeniem dochodzonym przez powódkę w tej sprawie (art. 227 k.p.c.). Także pisemne analizy ekonomiczne i raporty stanowiły jedynie dokumenty prywatne przedstawiające stanowiska stron je składających do akt sprawy, nie zawierały natomiast wiążącej Sąd rozpoznający niniejszą sprawę wykładni przepisów prawa.

Wreszcie czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.

Na kanwie niniejszej sprawy zasadniczy spór między stronami dotyczył przede wszystkim zasadności powództwa w kontekście zarzutów podniesionych przez stronę pozwaną, a także koncentrował się na ocenie postanowień umowy

o kredyt hipoteczny z dnia 8 marca 2007 r. i regulaminu tejże umowy jako wzorca umownego stosowanego przez pozwany Bank, na podstawie których ten potrącał kwoty dochodzone pozwem, przez pryzmat przepisów chroniących konsumentów a zakazujących stosowania tzw. klauzul abuzywnych we wzorcach umownych przez przedsiębiorców tj. art. 385¹ § 1 k.c. – art. 385³ k.c.

Okolicznością niekwestionowaną przez żadną ze stron procesu było, że umowa je łącząca została zawarta z wykorzystaniem umownego wzorca wykreowanego przez pozwany Bank..

Podkreślenia wymaga, że chwilą miarodajną dla oceny w ramach kontroli indywidualnej czy postanowienie umowy jest postanowieniem abuzywnym jest **chwila zawarcia umowy.** (art. 385(2) kpc

Ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka występowała w umowie w charakterze konsumenta (art. 22¹ k.c.), zaś pozwany Bank - jako przedsiębiorca. Nabywając wskazaną w umowie kredytu nieruchomości powódka działała zatem niewątpliwie jako osoba fizyczna, dokonywała czynności prawnej, której adresatem był przedsiębiorca, a kupno lokalu mieszkalnego przez powódkę nie pozostawało w związku z jej działalnością zawodową. Podstawowym celem zawarcia umowy kredytu, wyłącznym w chwili jego zawierania, była zatem wola zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, typowa potrzeba konsumenta.

Pozwany Bank zawarł w umowie o kredyt hipoteczny z dnia 8 marca 2007 r. klauzulę, która zakładała zobowiązanie kredytobiorcy (powódki) do ustanowienia zabezpieczenia w postaci opłacania kosztów umowy ubezpieczenia niskiego wkładu kredytu hipotecznego w określonym z góry towarzystwie ubezpieczeniowym, w określonym z góry okresie ubezpieczeniowym i w określonej z góry składce ubezpieczenia. Bezspornym w niniejszej sprawie był fakt, iż stroną przedmiotowej umowy ubezpieczenia jest jedynie pozwany Bank i zakład ubezpieczeń. Rola powódki ograniczała się jedynie do ponoszenia kosztów objęcia ochroną ubezpieczeniową, którą objęty jest jedynie pozwany Bank, będący jednocześnie jej beneficjentem.

W wyroku z dnia 9 sierpnia 2009 roku (sygn. akt XVII AmC 624/09) Sąd Okręgowy w Warszawie Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów **nie zakwestionował samej możliwości ustanowienia takiego zabezpieczenia i obciążenia obowiązkiem ponoszenia jego kosztów kredytobiorcy a jedynie fakt pobrania składki z góry za cały okres ubezpieczenia i braku regulacji odnośnie jej zwrotu w razie uzyskania poziomu kredytu określonego przez Bank jako tzw. niski wkład własny.** Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodzi, albowiem w § 9 ust. 11 umowy kredytu strony przewidziały możliwość zwrotu proporcjonalnej części składki w przypadku osiągnięcia wymagalnego salda kredytu w czasie 36 miesięcznego okresu ochrony ubezpieczeniowej. **Dlatego należy uznać, że co do zasady ubezpieczenie niskiego wkładu własnego nie jest z góry klauzulą abuzywną.** To stanowisko znajduje również potwierdzenie w utrwalonej linii orzeczniczej Sądu Okręgowego w Warszawie V Wydziału Cywilnego Odwoławczego (vide np. uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 3 lutego 2017 r. sygn. akt V Ca 1089/16).

Zgodnie z treścią przepisu art. 385¹ § 1 k.c. za niedozwolone postanowienia umowne uznaje się postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie, **jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.** Za nieuzgodnione indywidualnie uważa się takie postanowienia umowy, na treść których konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 k.c.).

W ocenie Sądu, postanowienia, których uznania za niedozwolone żąda powódka nie stanowią przedmiotu indywidualnego uzgodnienia stron, ani nie podlegały negocjacom.

Z okoliczności sprawy wynika, że postanowienia umowy o kredyt hipoteczny z dnia 8 marca 2007 r. **w zakresie opłacania przez kredytobiorcę (powódkę) składki ubezpieczeniowej z tytułu (...)** nie były w żaden sposób negocjowane. Z zeznań powódki jednoznacznie wynika, że przed podpisaniem umowy pozwany Bank

przedstawił gotowy formularz, a powódka nie negocjowała treści umowy kredytowej w zakresie zapisów dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu. W realiach niniejszej sprawy, ubezpieczenie brakującego wkładu własnego przy tym konkretnym kredycie hipotecznym było niejako obligatoryjną czynnością, której odmowa przez powódkę skutkowałaby odmową przyznania jej tegoż kredytu w wybranej przezeń opcji kredytowania wartości nieruchomości, którą w planach miała nabyć.

Z twierdzeń pozwanego Banku wywodzi się wniosek, że procedura zawierania umowy o kredyt hipoteczny przy zawieraniu umowy z powódką nie odbiegała od procedury zawierania tego typu umów z innymi klientami pozwanego Banku. Podstawę zawarcia umowy kredytowej stanowiło wypełnienie i złożenie wniosku kredytowego przez konsumenta. Wniosek ten sporządzony był na formularzu udostępnianym przez pozwanego Bank. **W jego treści niedopuszczalnym było dokonywanie jakichkolwiek skreśleń bądź dopisków – poza polami w nim wyodrębnionymi i przeznaczonymi na wypełnienie poprzez wybranie zamieszczonych w nim opcji.**

Z naciskiem wskazać należy, że zgodnie z brzmieniem art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Pozwany Bank nie wywiązał się ze spoczywającej na nim powinności. Powódka nie miała rzeczywistego wpływu na treść spornego postanowienia umownego

Zaznaczenia wymaga, że kryterium rzeczywistego (realnego) wpływu zostało zaczerpnięte z dyrektywy 93/13/EWG. Chodzi o wymuszenie poszanowania zasady współpracy kontraktowej i wyeliminowanie negatywnych konsekwencji jednostronnego narzucania treści umów konsumentom przez przedsiębiorców zwykle silniejszych tak ekonomicznie, jak i intelektualnie. Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć **realną możliwość oddziaływania** na treść postanowień umownych. **Z tego też powodu okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione.** Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie **mógł on w praktyce oddziaływać**. Chodzi zatem o postanowienia rzeczywiście, a nie w sposób fingowany, negocjowane bądź o klauzule włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez konsumenta. Nie można jednak zaakceptować poglądu, w myśl którego indywidualnie uzgodnione mogą być tylko takie klauzule, które zostały zmodyfikowane z inicjatywy konsumenta i zgodnie z jego życzeniem. W zamian trzeba badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę” (tak M. Bednarek, Prawo zobowiązań – część ogólna, [w:] Ewa Łętowska (red.), System Prawa Prywatnego, tom 5, Warszawa 2013, s. 761 – 762).

Wyrażenie zatem zgody przez konsumenta na daną treść umowy jest irrelevantne w świetle treści analizowanego przepisu. Zasada volenti non fit iniura ma w prawie umów konsumenckich ograniczone zastosowanie. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 kwietnia 2009 r., III SK 37/08). **Możliwość zaś i fakt przeprowadzenia negocjacji względem jednego z elementów umowy nie może być przenoszona automatycznie na inne postanowienie umowne.** Należy zauważyć, że kontrolą incydentalną jest objęte dane, konkretne postanowienie umowne, co do którego po stronie przedsiębiorcy należy wykazanie indywidualnego wpływu konsumenta na jego treść. **Dla skutecznego wykazania okoliczności, że klauzula była uzgodniona z konsumentem nie będzie wystarczające opatrzenie klauzuli adnotacją, że konsument wyraża zgodę** (tak Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 6 marca 2013 r., VI ACa 1241/12). Wyrażenie tej zgody jest tylko przesłanką związania umową, bez którego to związania wyłączona byłaby możliwość badania abuzywności postanowień tej umowy. To stwierdzenie wyłącza zasadność argumentacji, która fakt indywidualnego uzgodnienia postanowienia umownego wywodziłaby z samego faktu zawarcia umowy. **Alternatywa polegająca na tym, że albo konsument zawrze z bankiem umowę obejmującą dane postanowienie albo w ogóle jej nie zawrze nie stanowi o indywidualnym uzgodnieniu treści danej umowy.** Wybór zaś jednego z możliwych, stosowanych przez przedsiębiorcę na zasadzie wyłącznej zamienności we wzorcu umownym, rozwiązań nie przesądza zaś o rzeczywistym wpływie konsumenta na treść tego rozwiązania ani jego włączenia do stosunku umownego. **Wybór ten może okazać się efektem rzeczywistego wpływu na treść danej klauzuli jeżeli konsument miał pełną wiedzę co do jego konstrukcji i tę akceptował.** W innym wypadku fakt wyboru z kilku możliwych

opcji jednej, nienegocjowalnej co do samej jej treści (nienegocjowalnej „wewnętrznie”), nie pozwala na przyjęcie, iż doszło do indywidualnego uzgodnienia z konsumentem zastosowania danego, stosowanego w praktyce przedsiębiorcy postanowienia umownego. Z tych względów, argumentacja pozwanego, że do zawarcia przedmiotowego ubezpieczenia doszło „na wniosek” powódki, złożony w formularzu wniosku kredytowego poprzez zaznaczenie określonej „kratki”, w sytuacji, gdy bez złożenia tegoż „wniosku” nie doszłoby w ogóle do zawarcia umowy, nie ma znaczenia dla uznania, że postanowienie było indywidualnie negocjowane.

Nadto, w sprawie pozwany wskazywał na fakt, że powódka zdecydowała się na podpisanie umowy a okoliczność ta miała, zdaniem Banku przesądzać fakt indywidualnego uzgodnienia umownego. Rozumowanie jest niesłuszne choćby już z tej przyczyny, że taka sytuacja jest najczęściej w praktyce występującą pozycją negocjacyjną konsumenta względem przedsiębiorcy i jej kwalifikacja jako indywidualnego uzgodnienia treści umowy przekreślałaby istotę systemu ochrony konsumentów. Realność wpływu konsumenta na dane postanowienie powinna objawiać się w „mocy” jaką dysponował on w odniesieniu do ukształtowania danego stosunku umownego, albowiem konsument chcąc z jakichkolwiek względów zawrzeć umowę nie ma wpływu na jej treść. Już z tej przyczyny stwierdzenie pozwanego o zaistnieniu okoliczności wyłączającej indywidualną kontrolę abuzywności postanowień umowy kredytu należało uznać za bezzasadne. Należy jeszcze raz podkreślić, że w doktrynie przyjmuje się powszechnie, iż w regulacji art. 385¹ § 1 k.c., chodzi o **rzeczywiste negocjacje i postanowienia uzgodnione indywidualnie, a nie postulowaną przez pozwany Bank teoretyczną możliwość negocjacji**. O takiej „możliwości” zeznały świadkowie A. K., A. G.. **O możliwości negocjacji nie może bowiem świadczyć sama możliwość złożenia wniosku o negocjacje** warunków umowy – co było akcentowane przez świadków - jest bowiem oczywistym, że żaden przepis umowy ani regulaminu **nie zabrania klientowi Banku składać wniosków** (dotyczących czegokolwiek). Istotne jest natomiast, czy wniosek taki zostaje przez Bank uwzględniony i czy na jego skutek zostaje zmieniona treść umowy zawarta przez strony – w tym przypadku, w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego poprzez np. zmianę ubezpieczyciela, zmianę wysokości składki czy możliwość przedstawienia własnej polisy. W ocenie Sądu, twierdzenia pozwanego Banku, że takie negocjacje miały miejsce są gołosłowne i niezgodne z rzeczywistością. Biorąc powyższe pod uwagę, nie ulega wątpliwości, że w sprawie spełniona została pierwsza przesłanka wymieniona w art. 385¹ § 1 k.c., a mianowicie przedmiotowa klauzula nie była indywidualnie uzgadniana z konsumentem a także nie podlegała jakimkolwiek negocjacjom.

W dalszej kolejności, odnieść należy się do kwestii objętej sporem, czy kwestionowane postanowienie określało główne świadczenie stron umowy o kredyt hipoteczny z dnia 7 marca 2007 r.

Co do zasady, wzorce umowne stanowią zbiór praw i obowiązków stron, opracowany przed zawarciem umowy i wprowadzany do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona (adherent) nie ma wpływu na ich treść. Są one zwykle opracowywane w oderwaniu od konkretnego stosunku umownego i w sposób jednolity określają one treść przyszłych umów, stąd strona która wyraziła zgodę na zawarcie umowy nie może według swojej woli i wiedzy zmieniać jego treści. Ustawodawca w imię postulatu zrozumiałości tekstu przepisu art. 385¹ § 1 k.c. posługuje się potocznym określeniem „postanowienie umowy” obejmując nim zarówno postanowienie umowy w ścisłym znaczeniu tego terminu (czyli postanowienie treści czynności prawnej, objęte konsensem stron), jak i postanowienie wzorców, które wprawdzie „postanowieniami umowy” w ścisłym znaczeniu nie są, ale kształtują, obok nich treść stosunku zobowiązaniowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 listopada 2011 roku, sygn. V ACa 546/11, LEX Nr 1120399).

W ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie sporne postanowienia odnoszące się do ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie określały głównych świadczeń stron, w związku z czym mogą być one uznane za klauzule niedozwolone, tj. podlegają ocenie czy kształtują one prawa i obowiązki konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy.

W doktrynie wskazuje się, że pojęcie „główne świadczenia stron” należy interpretować ściśle, w nawiązaniu do pojęcia elementów umowy przedmiotowo istotnych (essentialia negotii).

W myśl art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. (Dz. U. z 2002 r., nr 72, poz. 665 j. t. ze zm.) przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Ponadto zgodnie z ust. 2 cytowanego artykułu, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Bezsprzecznie, klauzula umowna wskazana jako abuzywna nie może dotyczyć sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron. W ocenie Sądu, dodatkowej formy zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci zawarcia umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie można uznać jako świadczenia główne stron umowy kredytowej zwłaszcza, iż pojęcie to winne być interpretowane w wąski sposób i dotyczy ono elementów istotnych umowy. Zdaniem Sądu, kwestionowana przez powódkę klauzula nie reguluje głównych świadczeń stron. Świadczeniami tymi są bowiem po stronie pozwanego Banku (przedsiębiorcy) – udzielenie kredytu, zaś po stronie powódki (konsumenta) – dokonanie spłaty zaciągniętego kredytu oraz odsetek i opłacenie prowizji od udzielonego kredytu. Kwestionowane przez powódkę postanowienia mają charakter **wyłącznie poboczny w stosunku do głównego obowiązku kredytobiorcy w postaci zwrotu kwoty kredytu**. Przedmiotowe ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest jedynie dodatkowym zabezpieczeniem kredytu powódki (kredytobiorcy). Zabezpieczenie kredytu w zakresie niskiego wkładu własnego stanowi zatem w istocie odrębną umowę w ramach stosunku kredytowego, choć funkcjonalnie z nim powiązane, jednakże będące odrębnymi stosunkami prawnymi. Podkreślenia wymaga fakt, że przedmiotowe 3% (a w późniejszym okresie 3,5%) ubezpieczeniowej sumy kredytu jest bardzo jasno wyłączone, zarówno merytorycznie jak i redakcyjnie, z postanowień regulujących wynagrodzenie pozwanego Banku z tytułu udzielonego powódce kredytu. Jest to szczególna opłata zawiązana z dodatkowym ryzykiem, które pozwany Bank przerzuca w ostatecznym rozrachunku na kredytobiorcę (strony powodowej). W rezultacie powyższych rozważań uznać należało, że kwestionowana opłata nie została określona przez Bank jako element wynagrodzenia pozwanego Banku ze stosunku umowy kredytu. Obowiązku zapłaty opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie można utożsamiać ze obowiązkiem spłaty kredytu hipotecznego czy zapłaty prowizji za kredyt, a tym samym opłacie tej nie można z góry przypisywać cech świadczenia głównego stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. W doktrynie zgodnie przyjmuje się, że należy ograniczyć zakres negatywnej przesłanki kontroli umów do klauzul, które wyłącznie „określają” świadczenie główne. Natomiast świadczenia, które niejako w sposób bardzo pośredni jedynie „związane” są ze świadczeniem głównym, nie można zakwalifikować jako postanowienia określającego główne świadczenie – co nieskutecznie próbował wykazać pozwany Bank w toku postępowania.

Mając tym samym na uwadze, iż przesłanki formalne do przeprowadzenia badania spornego postanowienia odnoszącego się do kwestionowanej opłaty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego przez pryzmat art. 385¹ § 1 k.c. zostały wykazane, do rozstrzygnięcia pozostała ocena, **czy kwestionowane przez powódkę postanowienia umowne kształtują prawa i obowiązki konsumentów (powódki) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy**. Jedynie wówczas gdy wskazane przesłanki zmaterializują się w realiach niniejszej sprawy, można stwierdzić, że kwestionowane postanowienie nie jest dla konsumenta wiążące.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2011 roku wydanego w sprawie o sygnaturze akt VI ACa 262/11 istotą dobrych obyczajów jest **szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka**. W stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach,

niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. **Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, nieujawnienia informacji istotnych, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności bądź zatajenie pewnych kwestii w celu skłonienia tego konsumenta do zawarcia umowy. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania.**

Rażące naruszenie interesów konsumenta należy rozumieć jako **nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym**. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) oznacza **tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku** (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2013 r., VI ACa 1698/12, LEX nr 1369424).

Należy zaznaczyć, że Bank jako instytucja zaufania publicznego winien kierować się nie tylko przepisami prawa, ale także rekomendacjami Komisji Nadzoru Finansowego, dobrymi zwyczajami kupieckimi, uwzględniać zasady profesjonalizmu, rzetelności, rzeczowości, staranności i najlepszej wiedzy. Nadto, w stosunkach z klientami Bank winny postępować z **uwzględnieniem szczególnego zaufania jakim są darzone**, powinien zapewnić klientom pełną, rzetelną informację, **a umowy i dokumenty bankowe kierowane do klientów winny być formułowane w sposób precyzyjny, zrozumiały i przejrzysty**.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd doszedł do przekonania, że kwestionowane przez powódkę postanowienie w zakresie w jakim określa obowiązek zapłaty pierwszej składki nie kształtuje praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy, co spowodowało oddalenie powództwa w tym zakresie.

Zapis zawarty w § 9 pkt 9 umowy stanowiący o tym, że kredytobiorca jest zobowiązany do zwrotu bankowi kosztów ubezpieczenia **w wysokości 1.483 zł** za pierwszy 36-miesięczny okres trwania umowy jest klarowny, czytelny, nie opiera się o żadne wskaźniki, ani nie wymaga dodatkowych wyliczeń. Każdy klient banku (konsument) czytający powyższy zapis ze zrozumieniem, jako osoba dorosła, należycie dbająca o swoje interesy, niewątpliwie dowiaduje się, jaką kwotę będzie zobowiązana uiścić na rzecz Banku, za jaki okres i z jakiego tytułu. Postanowienie to nie wymaga dalszego tłumaczenia i bezsprzecznie jest dla obu stron jasne – clara non sunt interpretanda (rzeczy oczywiste nie wymagają wykładni). Z tych względów niezasadny jest zarzut powódki odnośnie naruszenia przez pozwanego obowiązków informacyjnych. Ponadto, po zapoznaniu się z umową można także ustalić, że Bank miał zawrzeć umowę ubezpieczenia z Towarzystwem (...) S.A., co wynika z punktu poprzedniego. Nie ma zatem wątpliwości co do tego, ani jaka kwota kosztów będzie wiązała się z ubezpieczeniem niskiego wkładu, ani jaki okres będzie ubezpieczony, ani kto będzie ubezpieczycielem. **Na takie warunki umowy strony się umówiły i takie warunki zaakceptowały**. Fakt akceptacji przez powódkę pierwszej składki wskazanej wprost w umowie wynika z samego faktu podpisania tej umowy (którą powódka przed podpisaniem przeczytała i nie miała co do jej treści żadnych wątpliwości – jak zeznała) a także z jej zeznań.

W tym miejscu wskazać trzeba, że nawet od konsumentów wymagać należy uwagi, ostrożności i należytej staranności w przypadku zawierania zobowiązań. Konsument winien być rozważny, świadomy i krytyczny, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. Nie ma podstaw do przyznania konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiejkolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., sygn. II CSK 515/11).

Dodatkowo, kwota pobrana tytułem pierwszej składki nie była rażąco wygórowana (jak kolejne nieznanne składki). W każdym razie w relacji chociażby do otrzymanej tytułem kredytu sumy nie było zdaniem Sądu rażąco krzywdzące poniesienie opłaty rzędu 1.483zł, mając oczywiście na uwadze nie zainwestowania przez powódkę wkładu własnego,

co skorelowane było z koniecznością ustanowienia ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (z uwagi na obowiązujące Bank rekomendacje (...)). Z całą pewnością sumy tej nie sposób uznać za dużą, jeśli się zważy, że dzięki temu powódka, nie angażując dodatkowych środków pieniężnych mogła otrzymać do dyspozycji na własne potrzeby sumę prawie 240.000 złotych. Nawet biorąc pod uwagę, że kredyt jest oprocentowany, to poniesienie jeszcze ponadto ww. nakładu finansowego nie wydaje się bardzo dolegliwe, zwłaszcza iż od początku ta suma (1.483 zł) oraz jej cel były powódce wiadome (lub w sposób łatwy mogły być wiadome po dokładnym przeczytaniu umowy). Bank odnośnie pierwszej składki (...) niczego nie „zaciemniał”. Co za tym idzie nie sposób było ostatecznie uznać, że pobranie tej pierwszej – stosunkowo niewielkiej – składki, w dodatku dokładnie sprecyzowanej i ujawnionej w umowie, **rażąco** mogło naruszyć interes powódki, jako konsumenta. Wprawdzie przy ocenie stopnia naruszenia interesu konsumenta czynnik ekonomiczny nie jest jedyny, ale jest jednak jednym z wiodących i ważniejszych elementów pozwalających ocenić, czy doszło do naruszenia interesu konsumenta i czy było ono w istocie rażące.

Należy mieć również na uwadze, że w umowie kredytowej zawarta została informacja, że kredytobiorca zobowiązany jest do zwrotu Bankowi kosztów ubezpieczenia, a zatem nie tylko samej składki uiszczanej ubezpieczycielowi, ale również innych, związanych z tym kosztów. Wykluczało to zdaniem Sądu – w tym zakresie – znamiona dezinformacji, braku pełnego poinformowania powódki, a przez to nie stanowiło **rażącego** naruszenia interesów powódki jako konsumenta, **zwłaszcza że pierwsza opłata nie była także rażąco wygórowana (na tle realiów majątkowych panujących w społeczeństwie oraz sytuacji finansowej samej powódki).**

Powódka otrzymała świadczenie ekwiwalentne, ponieważ otrzymała wyższą kwotę kredytu, niż gdyby dostała zawierając standardową umowę kredytu hipotecznego. Właśnie za to, że Bank udzielił kredytu na 100% wartości nieruchomości, powódka musiała zapłacić ubezpieczenie niskiego wkładu, czyli ustalonych przez pozwanego w tym wypadku 20% wartości nieruchomości. Brak zatem podstaw do uznania, że Bank nałożył na powódkę obowiązek poniesienia dodatkowych opłat, nie oferując nic w zamian. Przeciwnie, powódka w zamian za to, że uzyskała wyższy kredyt musiała dodatkowo ubezpieczyć te dodatkowe 20% środków finansowych, które otrzymała od banku właśnie dzięki ubezpieczeniu niskiego wkładu. Udzielenie kredytu z pominięciem warunku dotyczącego wniesienia wymaganego wkładu własnego generowało po stronie pozwanego zwiększone ryzyko transakcji kredytowej, które to ryzyko było akceptowane przez Bank właśnie dzięki ustanowieniu dodatkowego zabezpieczenia.

Odnosząc się do kwestii regresu przysługującego ubezpieczycielowi w stosunku do powódki wskazać należy, że konstrukcja roszczenia regresowego sama w sobie nie powoduje pogorszenia sytuacji powódki i nie ma wpływu na wysokość jej zadłużenia, objętego umową kredytową. Zmienia się tylko osoba wierzyciela z Banku na ubezpieczyciela. Pozostaje to jednak bez wpływu na wysokość zobowiązań kredytobiorcy. W ocenie Sądu, nie można zatem uznać, aby z tego powodu jej interesy zostały naruszone w sposób rażący.

Z tych względów, w ocenie Sądu sama zasada zastosowania w umowie kredytowej zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, jak również postanowienia umowy jasno i precyzyjnie określającego wysokość pierwszej należnej z tego tytułu opłaty nie można uznać za abuzywne. **Takie stanowisko zajął również Sąd Okręgowy w Warszawie w wyrokach wydanych w sprawach V Ca 978/16, V Ca 1773/17, V Ca 1615/17, V Ca 2006/17, V Ca 2076/17, V Ca 1389/17, V Ca 1794/17.**

Z. wnioski, odnośnie abuzywności, można wywieść, jeśli chodzi o postanowienia regulaminu dotyczące sposobu obliczenia kolejnych kwot pobieranych z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu.

Jak wynika z treści § 7 ust. 6 podpunkt 2 Regulaminu, **opłata dotycząca refinansowania kosztów (...)** określona jest w cenniku obowiązującym w banku (3 %) a podstawa jej obliczenia określona jest w sposób następujący: dla kredytów w walucie obcej, dla celów wyliczenia opłaty przyjmowana jest **kwota udzielonego kredytu wrażona w PLN wyliczona według wartości kursów waluty obcej** według Tabeli Kursów walut Obcych obowiązującej w Banku:

a w pierwszym dniu roboczym miesiąca, w którym została sporządzona umowa kredytu – w przypadku nowych kredytów (pierwsza opłata);

b **w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej** – w przypadku przedłużenia ochrony na okres kolejnych 36 miesięcy.

Zgodnie z wzorem

Podstawa wyliczenia opłaty = [(**kwota kredytu w PLN**/kurs kupna dewiz) * kurs sprzedaży dewiz – 80% wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu.

W oparciu o powyższe zapisy konsument nie jest w stanie samodzielnie wyliczyć wysokości podstawy do obliczenia opłaty. **Wzór zaś wprowadza w błąd** i jest niezrozumiały dla przeciętnego konsumenta. Otóż bank wymaga podstawienia do wzoru „kwoty kredytu w PLN” **wyliczonej według wartości kursów waluty obcej jednak nie wiadomo w jaki sposób kredyt** wyrażony w umowie w PLN i indeksowany do (...) według kursu kupna (...) w dniu wypłaty transzy lub całości kredytu zgodnie z § 2 ust 2 umowy kredytu (czyli kredyt dla którego wysokość kapitału wskazywany jest w (...)) **miałby być przeliczany na potrzeby określenia opłaty z tytułu** (...) i **podstawiany do wzoru** jako „kwota kredytu w PLN” - we wstępnej części wzoru, **czy według kursu kupna (...) czy sprzedaży** (...).

Powyższe wskazuje, że podstawa do ustalenia opłaty została określona w sposób niejednoznaczny.

Ponieważ do podstawy obliczenia opłaty konieczne jest podstawienie do wzoru „kwoty kredytu w PLN” niezbędne jest na potrzeby (...) **ustalenie salda kredytowego w PLN, czyli jego uprzednie przeliczenie z (...) na PLN**, a następnie ponowne podzielenie kwoty **przez kurs kupna dewiz** i tak otrzymana wartość podlega przemnożeniu przez **kurs sprzedaży dewiz** – co oznacza, że kredyt konsumenta **wyrażony pierwotnie i w sposób stały w (...)** na potrzeby (...) **dwukrotnie jest przeliczany** według różnych kursów, **przy czym każdy z nich jest ustalany przez pozwany Bank.**

Nie można tym samym nie zauważyć, że poprzez kilkukrotne przeliczanie (...) na PLN pozwany Bank uzyskuje możliwość podwyższania finalnej kwoty, którą zobowiązany jest spłacić kredytobiorca, aby osiągnąć poziom 80% (...).

Jednocześnie wskazać wypada, iż obok kursu **kupna dewiz** i **kursu sprzedaży dewiz** bank posługuje się terminem **kurs kupna waluty** i **sprzedaży waluty**, przy czym **nie są to pojęcia tożsame**, co wprost wynika z **definicji** zawartej w ustawie z dnia 27 lipca 2002 roku **Prawo dewizowe w art. 2 pkt 10 i 12** (w brzmieniu obowiązującym od dnia zawarcia umowy kredytowej do chwili obecnej). Zgodnie ze wskazanym powyżej przepisem **walutami obcymi** są znaki pieniężne (banknoty i monety) będące poza krajem prawnym środkiem płatniczym, a także wycofane z obiegu, lecz podlegające wymianie, a na równi z walutami obcymi traktuje się wymienialne rozrachunkowe jednostki pieniężne stosowane w rozliczeniach międzynarodowych, w szczególności jednostkę rozrachunkową Międzynarodowego Funduszu Walutowego (SDR); zaś **dewizami** są papiery wartościowe i inne dokumenty pełniące funkcję środka płatniczego, wystawione w walutach obcych.

Nadto, zaznaczenia wymaga, że wzór stanowiący podstawę **obliczeń nie różni się jeśli chodzi o wyliczanie pierwszej składki za ubezpieczenie oraz kolejnych składek**. Prowadzi to do kolejnych wniosków, a mianowicie takich, że **zastosowanie wzoru** w istocie uniemożliwia zrealizowanie celu jakiemu miał służyć – aktualizacji i obliczenia wysokości składki z tytułu (...) należnej za dalszy, 36 miesięczny okres trwania umowy. **Wzór nie uwzględnia bowiem faktu, iż podstawa do wyliczenia kolejnej opłaty winna być liczona z uwzględnieniem aktualnego salda kredytu** – a zatem kredytu **pozostającego do spłaty**. Tymczasem w treści §7 ust. 6 pkt. 2 Regulaminu nie ma o tym mowy. Zaznaczyć trzeba natomiast, że § 7 ust. 8 Regulaminu **nie dotyczy ustalenia wysokości opłaty** ale samych warunków jakie muszą być spełnione, aby Bank pobrał opłatę za kolejny 36 miesięczny okres.

W tym miejscu szczególnie podkreślić trzeba, że dla kwestii abuzywności postanowień umownych **nie ma absolutnie żadnego znaczenia sposób wykonywania przez Bank tych postanowień umownych**, czy też sposób ich stosowania w praktyce po zawarciu umowy. Nie ma więc znaczenia **jak finalnie Bank dokonywał obliczeń w oparciu o powyższy wzór** (w szczególności fakt, że przykładowo, przy ustaleniu wysokości kolejnych składek brał jednak pod uwagę wysokość kredytu w PLN pozostającego do spłaty i taką kwotę podstawił do wzoru bądź też, że konsument mógłby uzyskać od Banku informacje jak poszczególne opłaty zostały wyliczone). **Istotne znaczenie ma jedynie treść zapisów umownych w dniu zawarcia umowy i wyłącznie pod tym kątem Sąd może dokonywać oceny, czy umowa w kwestionowanym zakresie spełnia przesłanki (...) § 1 k.c.** Z tych względów nie ma znaczenia dla kwestii abuzywności fakt podpisania przez strony porozumienia z dnia 18 marca 2013 roku w którym nie została dokonana zmiana umowy kredytowej a jedynie jednorazowo dokonano rozłożenia na raty opłaty z tytułu (...) przy czym w jego treści konkretna wysokość opłaty nie została wskazana a wzór na ustalenie opłaty – jakkolwiek wskazujący już saldo kredytu – to jednak w dalszym ciągu był nieprecyzyjny. (k. 17-18)

Samodzielne wyliczenie przez kredytobiorców należnych kosztów ubezpieczenia **w przyszłości, w zakresie drugiej i kolejnej składki** w oparciu o wzory wskazane w § 7 ust. 6 Regulaminu (a także wzór wskazany w porozumieniu) jest niemożliwe również z innego względu a mianowicie z uwagi na brak wiedzy klientów banku co do tego, **kiedy kończy się ochrona ubezpieczeniowa** (tj. kiedy następuje „ostatni dzień roboczy miesiąca ochrony ubezpieczeniowej”). Kredytobiorca nie jest bowiem informowany, ani o treści umowy ubezpieczeniowej zawartej przez Bank z ubezpieczycielem, ani też o dacie objęcia jego kredytu rzeczoną umową ubezpieczenia. **W konsekwencji, wzory zawarte w regulaminie są bezużyteczne, a zatem postanowienia umowy uznać należy za abuzywne. Konsument nie był w stanie obliczyć wysokości składek, niezależnie od tego, jakie ma wykształcenie i czym zajmuje się zawodowo. Przedmiotowe postanowienie nie zawierało zatem dostatecznie dokładnych i przejrzystych informacji, pozwalających kredytobiorcy – konsumentowi na uzyskanie szczegółowej wiedzy, co do tego, jak faktycznie będą kształtowały się koszty ubezpieczenia, do których ponoszenia został zobowiązany oraz jak długo będzie zmuszony do ich refundowania pozwanemu.** Kredytobiorca nie był w stanie kontrolować prawidłowości podejmowanych przez pozwany Bank czynności związanych z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy, pomimo tego, że to właśnie kredytobiorca ponosił koszty z tego tytułu. **Z uwagi na to, że zapis § 9 pkt 10 umowy kredytowej nawet w połączeniu z rozdziałem 4 § 7 regulaminu nie pozwala klientowi na samodzielne wyliczenie wysokości kolejnej składki ubezpieczenia interes konsumenta jest realnie naruszony.** Powstaje wrażenie niedoinformowania, braku udzielenia rzetelnej, precyzyjnej informacji, a sam klient w ogóle nie ma szans objąć swoją świadomością przyszłych własnych pełnych zobowiązań finansowych z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Już tylko na marginesie niniejszych rozważań wskazać trzeba, że fakt, czy powódka przeczytała Regulamin, nie miał w istocie kluczowego znaczenia w niniejszej sprawie, **bo i tak nawet gdyby powódka wielokrotnie wnikliwie przestudiowała Regulamin, nie mogłaby wykonać samodzielnie obliczenia wysokości przyszłych składek na sporne ubezpieczenie, a tym samym oszacować skali własnych przyszłych zobowiązań finansowych.**

Nadto, w ocenie Sądu, o ile powódce został jasno przedstawiony oszacowany koszt ubezpieczenia za pierwszy okres, na wyważonym poziomie pod względem finansowym (w odniesieniu np. do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia) i powódka była w stanie świadomie, rozważając wszystkie „za” i „przeciw”, podjąć w sposób suwerenny decyzję o przystąpieniu (bądź nie) do umowy kredytowej z tym dodatkowym zabezpieczeniem – o tyle kolejne składki były dla powódki zaskoczeniem. W przypadku dalszych opłat za (...) pojawiających się co 3 lata – przeważnie zaskakująco wysokie sumy – powódka już była zmuszona zaakceptować (co było konsekwencją zawarcia umowy kredytowej), bo w przeciwnym razie czekały powódkę poważne konsekwencje finansowe (łącznie z postawieniem kredytu w stan natychmiastowej wymagalności). Nie sposób jednak uznać, że powódka mogła być tych kosztów rzeczywiście świadoma w momencie zawierania umowy kredytowej, gdyż par. 9 ust. 10 umowy był sformułowany w sposób „zawoalowany”, nieprecyzyjny i nie zawierał określonych pełnych kosztów (...). W szczególności, powódce nie została przedstawiona chociażby przybliżona symulacja, na podstawie prognoz wzrostu kursu (...), którymi dysponuje Bank,

jak w przyszłości może się kształtować wysokość składki z tego tytułu i przez jaki okres czasu takie ubezpieczenie może być konieczne.

Nadto, powódce jako konsumentowi nie wyjaśniono w żadnym miejscu umowy ani regulaminu, co należy rozumieć pod pojęciem „kosztów ubezpieczenia” z tytułu (...) a w szczególności, jaka jest skala poza składkowych kosztów ubezpieczenia o których mowa w umowie. W przypadku drugiej i trzeciej składki, prawie połowa pobieranych od **kredytobiorcy środków jest przeznaczana na cele mu nieznane przy czym podkreślenia wymaga, że poziom kolejnych składek nie jest zbliżony do** wysokości pierwszej składki, zaakceptowanej przez kredytobiorcę w umowie, ale znacznie ją przewyższa, Tym samym poza składkowy koszt ubezpieczenia **nie stanowi już kwoty rzędu kilkuset złotych, akceptowalnej przez kredytobiorcy, ale kilku tysięcy złotych,** które stanowią istotne obciążenie budżetu domowego. W ocenie Sądu, jest to w istocie przerzucenie na konsumenta kosztów prowadzenia przez siebie działalności gospodarczej, których sposobu wyliczenia w żaden sposób nie można dopatrzeć się w umowie zawartej z konsumentem.

Zdaniem Sądu, informacja skierowana do konsumenta powinna być **pełna**, czytelna, **jasna**, zmierzająca do przekazania **całej** wiedzy o **wszystkich** kosztach związanych z danym produktem, tak aby konsument miał ich świadomość w momencie przystępowania do podpisywania umowy. **Tymczasem w przedmiotowej sprawie – jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań powódki, ale także świadków, do świadomości konsumenta w ogóle nie miała szansy dotrzeć informacja o pełnych, przyszłych, rzeczywistych kosztach z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, które – jak się obecnie okazało – sięgały kwot rzędu kilku tysięcy złotych w kolejnych latach.** Nie są to bynajmniej kwoty symboliczne, o których można by było nie wspominać w momencie zawierania umowy, kierując się postulowaną w doktrynie wobec konsumenta lojalnością i prawem do rzetelnej, przejrzystej informacji. Rzutuje to bowiem w sposób zasadniczy na finalną rzeczywistość wysokość zobowiązania konsumenta, nawet przy kredycie na kilkaset tysięcy złotych te dodatkowe sumy są bardzo odczuwalne w sensie ekonomicznym. Nie jest to bowiem dla przeciętnego konsumenta obojętne czy co 36 miesięcy zapłaci dodatkowe np. 4 czy 5 tysięcy złotych, na co się nie nastawiał i nie był o tym przez Bank lojalnie – w sposób klarowny – uprzedzony. W umowie była jedynie wzmianka o **kwocie 1.483,00 zł**, zaś w pozostałym zakresie par. 9 ust. 10 umowy był dalece enigmatyczny i niedoprecyzowany. W nawiązaniu do powyższego, zwrócić uwagę należy, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej (tj. § 9 pkt 10), **pomimo tego, że zawierało w swej treści tak istotne postanowienie, jakim było powstanie dodatkowego stosunku prawnego (pomiędzy pozwanym Bankiem jako ubezpieczonym i powódką jako ubezpieczającą – a ubezpieczycielem), którego ciężar w postaci obowiązku uiszczenia składki, spoczywał zasadniczo wyłącznie po stronie powódki , to umowa pomiędzy pozwanym Bankiem a ubezpieczycielem nie została przedstawiona powódce. Ze wskazanych przez pozwanego dokumentów nie wynikało przy tym, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki były objęte tą ochroną, ani też jakie były ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela.** W ocenie Sądu, brak przekazania jakichkolwiek informacji co do funkcji, mechanizmu działania (...), alternatywnych metod zabezpieczenia, również stanowiło działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami ze strony banku i rażąco naruszyło interesy powódki.

Reasumując całokształt powyższych rozważań sąd uznał za zasadne powództwo w zakresie drugiej, trzeciej oraz czwartej składki. Podstawę tej decyzji stanowiła konkluzja, do której doszedł sąd, że żadna z ww. sum nie została określona w umowie łączącej strony, ani nie dała się wyliczyć na podstawie załączonej do umowy dokumentacji i że treść § 9 pkt 10 umowy kredytowej zawierała postanowienie kształtujące prawa, a przede wszystkim obowiązki powódki, w sposób dalece niejednoznaczny, nieprecyzyjny, a w konsekwencji sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający jej interesy. W ocenie Sądu, **postanowienie to, które dotyczy dalszych okresów ubezpieczenia i związanych z nimi składek, należało uznać za abuzywne.** Wskutek zamieszczenia w umowie kredytowej **częściowo niedozwolonego** postanowienia umownego nastąpiła w rozpoznawanej sprawie bezskuteczność umowy w tym zakresie, polegająca na tym, że postanowienie owo nie wiąże konsumenta (powódki), natomiast w pozostałej części umowa kredytu hipotecznego. pozostaje wiążąca dla każdej ze stron. Przepis art. 385¹ §

2 k.c. stanowi bowiem, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Bezskuteczność niedozwolonych klauzul następuje przy tym *ex lege* i *ex tunc*.

W ocenie Sądu, brak jest podstaw do uznania, że po stronie powodowej zachodzi okoliczność wskazana w art. 411 pkt. 1 k.c., która wyłącza możliwość zwrotu świadczenia nienależnego. Zgodnie z treścią tego przepisu nie można żądać zwrotu świadczenia jeśli spełniający je wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba, że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu, albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej.

Przepis art. 411 pkt 1 k.c. ma zastosowanie, gdy **spełniający świadczenie wie**, że świadczenie się w ogóle nie należy z jego strony, **że może go nie wykonać bez jakichkolwiek konsekwencji**, jednak **spełnia je całkowicie dobrowolnie, z własnej inicjatywy czy za kogoś** (tak wyrok SA w Lublinie z 7.11.2013 r., I ACa 477/13, L.). Tymczasem w realiach niniejszej sprawy nie doszło do dobrowolnego spełnienia świadczenia przez powódkę lecz było one pobierane przez pozwany Bank z rachunku bankowego kredytobiorcy.

W ocenie Sądu, nie można natomiast uznać, że na obecnym etapie Bank nie jest już bezpodstawnie wzbogacony względem kredytobiorcy. W ocenie Sądu stosowanie przepisu art. 409 k.c. w odniesieniu do wzbogacenia uzyskanego przez przedsiębiorcę musi być niezwykle ostrożne. Na gruncie tego przepisu rozróżnia się dwie sytuacje, w następstwie których dochodzi do zużycia wzbogacenia: konsumpcyjne i produktywne. Obowiązek zwrotu uzyskanego wzbogacenia wygasa tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej, ani zaoszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku. Jeżeli natomiast w zamian za użytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową (np. mienie czy zwolnienie z długu, który w ten sposób spłacił), nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, bowiem w wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 2014 r., V CNP 13/13).

W sprawie niewątpliwym jest, że częściowe zużycie kosztów, w zakresie dochodzonej kwoty nastąpiło na zapłatę długu Banku wynikającego z zawartych z towarzystwem ubezpieczeniowym umów ubezpieczenia. **Taki sposób postąpienia z uzyskanymi od kredytobiorców środkami wyłącza przyjęcie, iż wzbogacenie zostało zużyte w sposób bezproduktywny, skoro Bank spłacił własne zadłużenia zmniejszając tym samym swoje pasywa.** Należy zauważyć, iż dług istniał jedynie pomiędzy pozwanym Bankiem a danym towarzystwem ubezpieczeń. Żadnych twierdzeń odnośnie ich nieproduktywnego zużycia Bank nie przedstawił. W konsekwencji należało przyjąć, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż wygasł obowiązek pozwanego Banku zwrotu pobranej składki zatem po stronie pozwanego Banku zaistniała sytuacja bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c.).

Zgodnie z przepisem art. 117 § 1 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, zaś przepis §2 w/w przepisu stanowi, że po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba, że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie z dniem 9 lipca 2018 roku do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 i art. 125 § 1 ustawy zmienianej w art. 1, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym. Z powyższego wynika, iż w niniejszej sprawie będzie miał zastosowanie art. 118 k.c. sprzed nowelizacji. Zgodnie z jego treścią jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi dziesięć lat. Już sama treść tego przepisu wskazuje jednoznacznie, że roszczenia majątkowe, dla których prawo nie przewiduje innych terminów przedawnienia, przedawniają się z upływem dziesięciu lat. W konsekwencji, jeżeli przepisy tytułu V księgi trzeciej kodeksu cywilnego (art. 405-414) regulujące instytucję bezpodstawnego

wzbogacenia nie zawierają postanowień przewidujących inne terminy przedawnienia, to do roszczeń z tego tytułu mają zastosowanie ogólne terminy przedawnienia.

W myśl art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, czyli gdy minął termin jego płatności. Stosownie do treści art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Zatem każde zwrócenie się do właściwego organu skutkuje przerwą biegu przedawnienia. Organami powołanymi do rozpatrywania spraw cywilnych oraz egzekwowania wydanych rozstrzygnięć są sądy i komornicy.

Nie ma wątpliwości, że żądanie pozwu w niniejszej sprawie nie stanowi roszczenia stricte wynikającego z umowy o kredyt, czy też roszczenia o zapłatę świadczenia okresowego, ma ono bowiem swoje źródło w bezpodstawnym wzbogaceniu się strony pozwanej względem zubożonych w tym stanie rzeczy kredytobiorców na skutek nienależnie od nich potrąconej składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, które w konsekwencji dalszych rozważań Sądu należało uznać za świadczenie nienależne. **Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia nie jest roszczeniem o świadczenie powtarzające się albowiem do natury tego roszczenia nie należy spełnianie go okresowo, w systematycznych odstępach czasowych, w określonej wysokości, której sumę wyznacza upływ czasu i ilość okresów świadczeń.** Podstawą roszczenia strony powodowej nie jest w żadnym razie umowa, przewidująca obowiązek spełnienia wynikającego z niej świadczenia, rozumianego jako określone zachowanie, do którego zobowiązany jest dłużnik a którego może żądać wierzyciel lecz bezpodstawne wzbogacenie. Świadczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia powstaje w chwili jego dokonania na podstawie uznanej za niewiążącą a wyłącznym wyznacznikiem jego wysokości jest wartość przysporzenia.

W ocenie Sądu, rację ma strona powodowa podnosząc, iż pozew w niniejszej sprawie nie dotyczy stricte roszczenia o charakterze okresowym, zaś roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia), które ulegają przedawnieniu z upływem 10 lat. W związku z tym termin przedawnienia roszczenia nie może być terminem trzyletnim. To roszczenie jest roszczeniem o świadczenie nieokresowe, termin jego wymagalności wynosi zatem lat 10 a początek biegu terminu przedawnienia wyznacza art. 120 § 1 k.c. **Podobne stanowisko odnośnie terminu przedawnienia tego typu roszczeń zajął Sąd Okręgowy w Warszawie w wyrokach wydanych w sprawach o sygn. akt V Ca 1022/16 i o sygn. akt V Ca 978/16.**

W związku z powyższym, z uwagi na fakt, iż pozew został złożony 7 marca 2017 r. roszczenie nie uległo przedawnieniu.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd w punkcie I. sentencji wyroku na podstawie art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c., zasądził od pozwanego Banku na rzecz powódki pobraną przezeń kwotę składek w wysokości 13.382,24 zł tytułem zwrotu nienależnej opłaty za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, pobranej w oparciu o abuzywne postanowienia umowne. Na powyższą kwotę złożyło się: kwota 3451 zł tytułem drugiej składki za 36-miesięczny okres, kwota 5.124,24 zł tytułem trzeciej składki oraz kwota 4.807 zł tytułem czwartej składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Jednocześnie Sąd oddalił powództwo w zakresie kwoty 1483 zł i odsetek (pkt II. wyroku).

Przechodząc do oceny zasadności zgłoszonego żądania zapłaty odsetek należy wskazać, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia (bezpodstawnego wzbogacenia) ma charakter bezterminowy. Zatem termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez wierzyciela. W konsekwencji żądanie odsetek w przypadku bezpodstawnego wzbogacenia zasadne jest dopiero od chwili wezwania dłużnika przez wierzyciela na podstawie art. 455 k.c. do zwrotu wzbogacenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2003 roku, sygn. I CKN 316/01, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 117 i z dnia 3 lutego 2006

roku, sygn. I CSK 17/05), przy czym użyty w tym ostatnim przepisie termin niezwłocznie nie oznacza obowiązku natychmiastowego spełnienia świadczenia.

Moment powstania obowiązku zwrotu (wymagalności) określa moment jego potrącenia - pobrania. Termin zwrotu bezpodstawnie potrąconego świadczenia wyznacza zaś termin określony w wezwaniu do zapłaty, względnie termin wyznaczony na podstawie okoliczności jako odpowiedni w razie braku określenia terminu w wezwaniu.

Powódka żądała zasądzenia na jej rzecz kwoty 14.865,24 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 7 marca 2017 r. do dnia zapłaty tj. od dnia wniesienia pozwu. Jednak do pozwu nie zostało dołączone żadne wezwanie do zapłaty. Tym samym uznać należy, że pozwany popadł w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia (art. 481 kc) dopiero od następnego dnia po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu w sprawie, co uzasadnia zasądzenie odsetek od dnia 14 lipca 2017 roku i oddalenie dalej idącego żądania odsetkowego.

Z kolei w pkt III. sentencji wyroku Sąd orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 100 zdanie 2 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając, co prowadziło do zasądzenia od pozwanego Banku (...) S.A. na rzecz powódki A. S. kwoty 3.558,10 zł.

Wobec uwzględnienia żądania powódki w 90 % (powódka dochodziła 14.865,24 zł natomiast Sąd uwzględnił sumę 13.382,24 zł), w takim zakresie należy się jej zwrot kosztów od pozwanego Banku (...) S.A. a sama powódka winna ponieść 10% kosztów pozwanego Banku (...) S.A.

Powódka poniosła koszty w postaci: kwoty 744,00 zł opłaty sadowej od pozwu, 17,00 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa udzielonej pełnomocnikowi procesowemu oraz kwotę 3.600,00 zł wynagrodzenia pełnomocnika procesowego będącego adwokatem (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie; poz. 1668) - łącznie kwotę 4.361 zł z czego 90 % daje kwotę 3.924,90 zł.

Z kolei pozwany Bank (...) S.A. poniósł koszty 68,00 zł (4 x 17,00 zł) opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i kwotę 3.600,00 zł wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie; poz. 1667) – łącznie 3.668,00 zł z czego 10 % to kwota 366,80 zł należna od powódki.

Po wykonaniu działania matematycznego w postaci: 3.924,90 – 366,80 zł daje kwotę 3558,10 zł, zasądzoną w pkt III. sentencji wyroku.